

Powiat ciągle w natarciu

POW. ZIELONOGÓRSKI Na środowej sesji w Świdnicy nie rozstrzygnięto, czy rada gminy poprze połączeniowy projekt starosty Ireneusza Plechana. Radni mieli wątpliwości, co jest dla samorządu najlepsze.

Bly „wiejskie” spotkania prezydenta Zielonej Góry i jego zastępców w wioskach okalających Winny Gród, teraz mamy erę wizyt starosty zielonogórskiego na sesjach rad poszczególnych gmin. Ireneusz Plechan kontratakuje. Wizji ratusza przeciwstawia projekt rodem ze starostwa na ul. Podgórzej. Proponuje połączyć powiat ziemski i powiat grodzki (czyli miasto), ale nie terytorialnie, lecz w tym znaczeniu, żeby nowy organizm miał wspólne władze. Tylko jedne władze. Pada tutaj ten sam argument, jakiego używa Janusz Kubicki: za połączenie będzie bonus wysokości 100 mln zł. Z przeznaczeniem na rozwój dróg powiatowych.

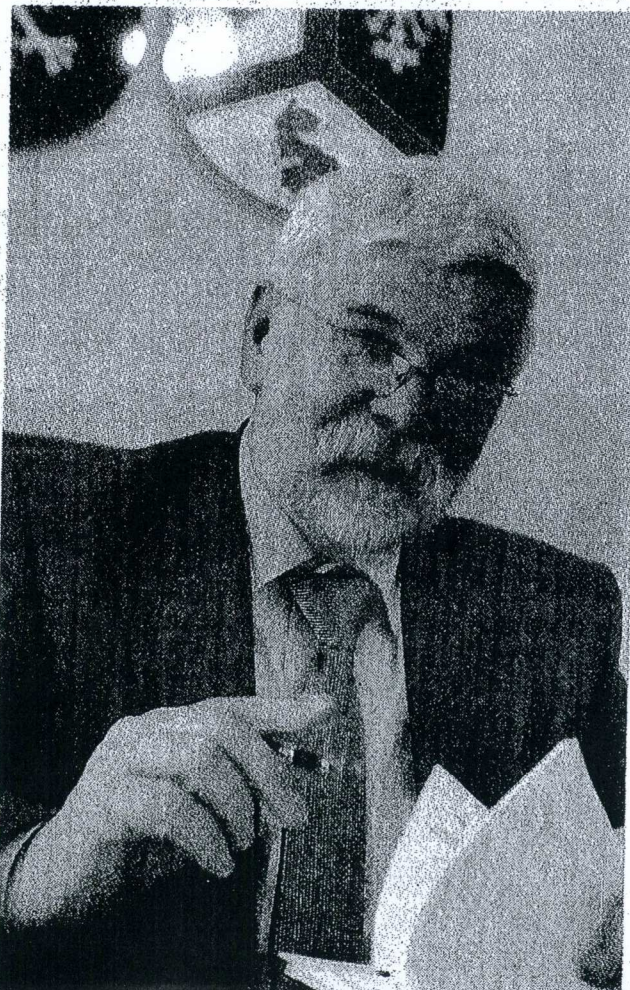
Obecnie starosta objeżdża gminy. Ostatnio pojawił się na sesji rady w Świdnicy. Spotkanie rozpoczęło się bardzo spokojnie. Do sali powoli zjeżdżali się zainteresowani. Zaciekawienie wzbudziło pojawienie się starosty I. Plechana i wiceprezydenta Krzysztofa Kaliszuka.

- Jeszcze chyba nie mieliśmy tak znakomych gości na naszej sesji - powiedział na rozpoczęcie Eliasz Madej, przewodniczący rady. Jednym z jej punktów była deba-

ta na temat połączenia powiatu zielonogórskiego z Zieloną Górą, ale i połączenia miasta z gminą. Jeszcze przed spotkaniem dopytaliśmy starosty, czy jest gotowy na gorącą dyskusję. - Temat jest nośny, dla niektórych kontrowersyjny. Ja o stolek nie walczę, nie muszę sobie robić kampanii. Jesteśmy za tym, żeby połączyć miasto z gminą, ale dopiero po tym, jak zostaną połączone dwa powiaty, ziemski i grodzki. Ewentualnie może to zostać zrobione jednocześnie, ale tylko pod warunkiem, że mieszkańcy gminy sami będą tego chcieli.

Później starosta przekonywał radnych, że silny powiat po wchłonięciu Zielonej Góry będzie działał na korzyść wszystkich gmin wchodzących w jego skład: - Otrzymamy 100 mln zł, które pójdą na drogi powiatowe, m.in. w Świdnicy. Powiat zielonogórski po wyjęciu z niego gminy Zielona Góra nie będzie miał racji bytu - przekonywał.

Wiceprezydent Kaliszuk po wyciszeniu serii szans, jakie otwiera przed regionem istnienie dużego ośrodka, którym może stać się Zielona Góra, przeszedł do zupełnie innej kwestii. - Proszę nie dać się wciągnąć w zabawę polityczną. Nawet jeśli państwo



Starosta Ireneusz Plechan bywa ostatnio na sesjach niemal w każdej gminie. W środę odwiedził Świdnicę.

poprzecie pomysłu starosty Plechana, nawet jeśli wszystkie gminy się z tym zgodzą, to nic tak naprawdę nie zmieni. Dlaczego? Ponieważ zielonogórszy radni nigdy nie wydadzą podobnej pozytywnej opinii - tłumaczył. - W radzie są nauczyciele, a w mieście działa silne lobby nauczycielskie. Oni będą niechętni temu, aby dobre zielonogórskie szkoły podlegały starostwu. Jest wątpliwe, aby Rada Ministrów wbrew miastu zgodziła się na połączenie powiatów.

Nie uszło to uwadze starosty. - Tak samo rada powiatu zielonogórskiego może negatywnie zaopiniować połączenie miasta z gminą. Zgłosimy nasze uwagi do Warszawy - przekazał.

Radnych w Świdnicy interesowało jednak, jakie korzyści zyskają ich miejscowości. - Widać, że to jest walka dwóch przeciwstawnych sił. Oczekuje się od nas, że podejmiemy jakąś decyzję. Ale dzisiaj jest na to za wcześnie. Potrzebujemy informacji oraz konkretów. Ostatnio czytałem wypowiedź radnego Budzińskiego, który stwierdził, że Zielona Góra powinna wyciągnąć najbogatsze gminy z okolicy - stwierdził Adam Jaskulski, wójt Świdnicy. Uważa on, że

zarówno miasto, jak i powiat starają się dbać o swoje interesy: - To nie są działania altruistyczne. Jeśli nie możemy zachować status quo, to podejmiemy decyzję najbardziej dla nas korzystną.

Chęć kolejnego spotkania, z prezentacją i rozmową o konkretach zaproponowali i Plechan, i Kaliszuk. Datę ustalono na 19 lutego. - Musimy działać w zgodzie. Rzeszów przyłączył osiem sołectw. Liczba jego mieszkańców wzrosła ze 160 do 180 tys. Dzięki temu dostał 300 mln złotych dofinansowania na transport. To też jest nasza szansa. Po połączeniu miasta z gminą Sulechów mógłby zostać miastem powiatowym, jego znaczenie też by wzrosło - mówił wiceprezydent. Plechan był jednak bardzo sceptyczny: - Nie wierzę w to, nie ma na to szans.

- Starosta i prezydent cały czas próbują coś rozegrać między sobą - uważa E. Madej. Sławomir Wziętek z Wilkanowa też ma wątpliwości: - Rada nie powinna się tym zajmować. Warto wysłuchać obu stron, a czas pokaże, kto ma rację. Może warto przy okazji zastanowić się czy powiaty są potrzebne? Myślę, że nie...

Maciej Dobrowolski

mdobrowolski@gazetalubuska.pl